

Waldemar Chrostowski

"Christian Egypt : coptic art and monuments through two millennia", M. Capuani, Cairo 2002 : [recenzja]

Collectanea Theologica 74/3, 210-214

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sób bardzo tradycyjny i mało pogłębiony, chociażby klasyczny podział społeczny na pisarzy, faryzeuszów i saduceuszów, co oparte głównie na Nowym Testamencie nie do końca odzwierciedla złożoność tej problematyki.

Pomimo tych niedociągnięć, książka F. J. Murphy'go jest dobrym wprowadzeniem do tematyki okresu Drużej Świątyni, zwłaszcza dla początkujących, a bardziej zaawansowanym oferuje dalsze pogłębienie tematu, chociażby przez odsyłanie do bardziej fachowej literatury. Dzięki przejrzystemu układowi oraz bogactwu podjętej tematyki, praca ta może być traktowana jako dobry podręcznik, przedstawiający tło do lepszego zrozumienia życia i nauczania Jezusa.

ks. Marek Parchem, Rzym

Massimo CAPPUANI, Otto F. A. MEINARDUS, Marie-Hélène RUTSCHOWSCAYA, Gawdat GABRA (red.), *Christian Egypt. Coptic Art and Monuments Through Two Millennia*, The American University in Cairo Press, Cairo 2002, ss. 272.

Jedną z najważniejszych pamiątek pielgrzymowania w czerwcu 2004 r. po Egipcie stanowi ta książka, nabyta w starożytnym klasztorze św. Antoniego, nieopodal Morza Czerwonego, czyli tam, gdzie – przynajmniej teoretycznie – można się jej było najmniej spodziewać. Szukając w rozmaitych miejscach, od Aleksandrii przez Kair po Luksor, informacji na temat egipskiego chrześcijaństwa i chrześcijan można znaleźć opracowania popularne, adresowane do masowego turysty, którego zaciekawienie kulturą i religią Egiptu kończy się wraz z wejściem na pokład samolotu, którym wraca do domu. Spotkanie z religią i sztuką koptyjską utrudnia fakt, iż słynne Muzeum Koptyjskie w Kairze jest od pewnego czasu zamknięte z powodu szeroko zakrojonych prac renowacyjnych i konserwatorskich. Mają być zakończone do 2008 r., kiedy placówka będzie świętowała stulecie istnienia.

Książka stanowi rezultat żmudnej pracy zespołowej. Massimo C a p p u a n i jest inżynierem i badaczem, znawcą historii chrześcijańskich Kościołów wschodnich, autorem znaczącej, przetłumaczonej na cztery języki, publikacji na temat zamieszkiwanej przez greckich mnichów legendarnej góry Atos (1997). Jego wkład w opracowanie tej książki polega na gruntownym uwzględnieniu wyników badań archeologicznych i piśmiennictwa dotyczącego historii chrześcijaństwa koptyjskiego, uzupełnionych bogatą dokumentacją fotograficzną, planimetryczną i architektoniczną. Dr filozofii i teologii, Otto F. A. M e i n a r d u s, jest członkiem Instytutu Studiów Koptyjskich w Kairze oraz Niemieckiego Towarzystwa Archeologicznego, a także profesorem Uniwersytetu Amerykańskiego w Kairze i Kolegium Ateńskiego w stolicy

Grecji, autorem dobrze przyjętej publikacji o koptyjskich świętych i pielgrzymkach (2002). Książka zawdzięcza mu kompetentne studium dwóch tysięcy lat dziejów Kościoła koptyjskiego i artystycznych przejawów jego wiary i wrażliwości. Podobnymi aspektami zajmuje się Marie-Hélène R u t s c h o w s c a y a, kuratorka Działu Starożytności Egipskich Muzeum Luwru i dyrektorka tamtejszej sekcji koptyjskiej, profesor w École du Louvre, specjalistka w dziedzinie sztuki egipskiej. Dr Gawdat G a b r a, absolwent Uniwersytetu w Münster, jest byłym dyrektorem Muzeum Koptyjskiego w Kairze i członkiem rady Towarzystwa Archeologii Koptyjskiej, pracuje też jako konsultant wielu projektów podejmowanych przez Amerykańskie Centrum Badawcze w Egipcie, jest redaktorem naczelnym publikacji wydawanych przez Fundację Świętego Marka na Rzecz Studiów Historii Koptyjskiej przy Koptyjskim Patriarchacie Prawosławnym w Kairze, autorem i współautorem wielu książek i artykułów. Jego wkład w przygotowanie książki to nie tylko praca redakcyjna, lecz także uzgodnienie ze sobą informacji i danych, również chronologicznych, rozproszonych w rozmaitych źródłach. Rzut oka na personalia i osiągnięcia prowadzi do wniosku, że trudno byłoby znaleźć gremium odpowiedniejsze do opracowania monografii poświęconej koptyjskim zabytkom i sztuce.

Ta publikacja jest pod wieloma względami inna niż pozostałe na podobne tematy, które można znaleźć i nabyć w Egipcie. Wydana niezwykle starannie, wręcz pieczołowicie i po bibliofilsku, łączy wysublimowane walory estetyczne z ogromną wartością merytoryczną. Daje doskonałe pojęcie o dziejach oraz niełatwej teraźniejszości sztuki i zabytków koptyjskich rozproszonych na terenie kraju będącego „darem Nilu”. Ewangelizacja Egiptu jest przypisywana św. Markowi, autorowi drugiej Ewangelii kanonicznej, a zatem sięga połowy I w. Kościół tamtejszy jest jednym z najstarszych, o najbardziej czcigodnym, bo apostołskim rodowodzie. Koptowie pielęgnują świadomość pochodzenia od starożytnych Egipcjan, widzą zatem siebie jako potomków i spadkobierców dziedzictwa przedarabskich mieszkańców tego regionu. Nazwa Kopt/Koptowie pochodzi od zmienionej wskutek wpływów arabskich (po arabsku: *Qibt*) wymowy greckiego *Aiggyptios*. Od co najmniej kilku stuleci jest używana na określenie tej części ludności nad Nilem, która oparła się ekspansji islamu i pozostała wierna chrześcijaństwu. Paradoks polega na tym, że dramatyczna historia i roszczenia Koptów są prawie zupełnie nieznanne chrześcijanom w Europie. Turyści, a nawet pielgrzymi, postrzegają ich jako swościę egzotyczną i dość hermetyczną wspólnotę religijną, z którą nie czują żadnych więzi, a w krańcową odmianę ignorancji stanowi postrzeganie Koptów jako Arabów. Tylko wnikliwe spojrzenie na ich wygląd, twarze i oczy, przypomina, że istnieją różnice – i to wielkie.

Trzon koptyjskiej świadomości religijnej i narodowej stanowią eremy, klasztory i mnisi. W nich szukano urzeczywistnienia ideałów życia ascetycznego, które z da-

la od ludzkiego zgłębku zbliżałoby człowieka do Boga. Często zdarzało się, że wybierano na siedziby pozostałości budowli z czasów faraonów, zatem geografia i topografia kościołów koptyjskich pokrywa się z Egiptem faraonów. Widać to wyraźnie na mapie poprzedzającej tytułową stronę książki. Inaczej być nie mogło, skoro tylko ok. 5-10% rozległego terytorium nadawało się do życia osiadłego. Egipt rzadko przeżywał obce najazdy, a jednak niemała liczba klasztorów została zbudowana na wzór twierdz obronnych i w razie konieczności miała tę rolę pełnić. Ikonografia osiągała w nich szczyty możliwości artystów, a historyczną wartość tych pomników kultury podnosiła obecność znakomicie wyposażonych i bezcennych bibliotek. Najazdy arabskie i naciski islamu spowodowały, że z bogactwa ducha i kultury rozwiniętego przez kilka wieków I tysiąclecia ery chrześcijańskiej przetrwało niewiele. Jednak to, co się zachowało daje dobre pojęcie o osiągnięciach i dokonaniach, których nie wolno lekceważyć. Specyficzny charakter późniejszego życia i sztuki koptyjskiej powstał z koegzystencji z islamem. Trzeba wiele erudycji i spostrzegawczości, by rozpoznać i objaśnić wielorakie wpływy i oddziaływania wynikające z wymuszonego spotkania odmiennych religii i ludów.

Po *Wprowadzeniu*, które napisał Gawdat Gabra (ss. 6-7), następuje studium podsumowujące wiedzę odnośnie do przeszłości i teraźniejszości chrześcijaństwa koptyjskiego, którego autorem jest Otto F. A. Meinardus (ss. 8-20). Omawia w nim historię Kościoła koptyjskiego oraz jego odrodzenie w XX w., w czym szczególną rolę odegrał patriarcha Szenuada III. Jego przejawem jest rozwój szkolnictwa oraz ożywienie monastycyzmu i duchowości koptyjskiej. Z kilkugodzinnego pobytu w klasztorze św. Antoniego utkwiała mi informacja, że kilkanaście lat wcześniej tamtejsza wspólnota liczyła kilku mnichów, podczas gdy obecnie jest ich kilkudziesięciu i stale przybywają nowi. M.-H. Rutschowscaya napisała do książki tekst *Sztuka posługująca się barwami* (ss. 21-40). Omawia malowidła ścienne, wizerunki na drewnie i ikony, rękopisy i rękodzieła, ilustrując to specjalnie wybranymi przykładami. M. Capuani opracował rozdział poświęcony typologii i ewolucji architektonicznej Kościołów egipskich (ss. 41-44), po którym następuje (s. 45-264) obszerne omówienie poszczególnych miejsc. Jest to trzon omawianej monografii, przesądzający o jej przydatności i zaletach. Krok po kroku przemierzamy Egipt z północy na południe, odnajdując i poznając jego chrześcijańskie dziedzictwo: region Deltę Nilu (z Aleksandrią), Nitria i Kellia, Wadi al-Natrun, Kair i okolice, oaza Fajum i region Beni Suef, Pustynia Wschodnia, Minya i okolice, Asyut i okolice, Sohag i Akhmim, Teby i okolice, Górny Egipt oraz oazy. Niektóre miejsca są łatwo dostępne dla podróżników i pielgrzymów, inne zdecydowanie trudniej. Chyba najwięcej przedsiębiorczości wymaga, uznawane wciąż za niebezpieczne, podróżowanie po Środkowym Egipcie (Minya, Asyut, Sohag). Prowadziłem tam grupę pielgrzymkową w czerwcu 2004 r. i podróżując autokarem nie spotkaliśmy się z najmniejszymi objawami niechęci ani wrogości.

Monografia wszechstronnie omawia zachowane świątynie, klasztory i eremy, ilustrując tekst starannie dobranymi fotografiami, szkicami i planami. Zaskakujące dla nas, co wyraźnie potwierdza lokalne pochodzenie i charakter znalezisk, są niektóre formy i motywy artystyczne, np. wyobrażenie św. Menasa na modlitwie między dwoma klęczącymi wielbłdami, motywy tetramorficzne z kościoła św. Makarego. Kiedy indziej wyobrażenia artystów koptyjskich niewiele różniła się od wyobrażeń mistrzów europejskich, o czym świadczy np. drewniana płaskorzeźba z V w. przedstawiająca wjazd Jezusa do Jerozolimy, malowidło ścienne z klasztoru w Bawit, nieopodal Asyut, z postaciami Najświętszej Maryi Panny, Jezusa oraz apostołów, albo wyobrażenia św. Marka i św. Pawła z Czerwonego Klasztoru w rejonie Sohag. Pewne sceny odzwierciedlają niezwykle bogate skojarzenia teologiczne, np. malowidło przedstawiające zwiastowanie z klasztoru w Wadi al-Natrun, na którym oprócz ewangelicznych postaci umieszczono Mojżesza, Izajasza i Ezechieła (X-XI w.), Abrahama przyjmującego posilek (Komunię św.?) z ręki Melchizedeka z kościoła pod wezwaniem NMP w al-Baramus albo sceny nawiązujące do Apokalipsy św. Jana z symbolami ewangelistów zachowane w klasztorze św. Antoniego na Pustyni Wschodniej. W księżce znalazła się, niestety niewielka i tylko czarno-biała, reprodukcja XI-wiecznego malowidła z Fajum, przechowywanego w Muzeum Koptyjskim w Kairze, przedstawiającego Adama i Ewę w ogrodzie Eden przed grzechem i po grzechu. W latach 90. XX w., gdy muzeum było otwarte, zawsze zwiedzaliśmy je z grupami polskich pielgrzymów, a to piękne i wymowne malowidło wywoływało żywe zainteresowanie i komentarze. Jeżeli chodzi o klasztory i świątynie wysunięte najdalej na południe i poświęcone Matce Bożej, ich wznoszenie miało związek z przekonaniem, że właśnie tam przebywała Święta Rodzina podczas ucieczki do Egiptu. Mówiąc nawiasem, miejsc, które roszczą pretensje do gościnności okazanej Dzieciątku i Jego Rodzicom, jest w kraju nad Nilem co najmniej kilkanaście. Oglądając rozmaite ikonograficzne epizody, jedno spostrzeżenie nasuwa się za szczególną siłą, a mianowicie głęboko i całkowicie chrześcijańskie rozumienie i objaśnianie Starego Testamentu. Nie podlega dyskusji, że w świadomości koptyjskich chrześcijan obie części Pisma Świętego stanowią świadectwo jednej, spójnej, zamyślonej i zrealizowanej przez Boga historii zbawienia, której ukoronowaniem jest osoba i dzieło Jezusa Chrystusa. Wiele do myślenia dają fotografie, na których widnieją skąpe pozostałości świątyń chrześcijańskich z I tysiąclecia wzniesionych w sąsiedztwie znanych miejsc wykopaliskowych, jak np. klasztor św. Jeremiasza w Sakkara, ruin pałacu Amenofisa IV w El-Amarna albo resztek dwóch świątyń wzniesionych na ruinach pałacu faraonów w Luksorze. O znacznej części tych zabytków próżno szukać jakiegokolwiek wzmianki nawet w najlepszych przewodnikach dla współczesnych turystów. Polskiego czytelnika poruszają informacje o znaleziskach w oazie Fajum, kilkadzie-

siąg kilometrów na południe od Kairu, znanej z rodzimych kampanii archeologicznych, którym przewodniczył prof. Kazimierz Michałowski.

Zamieszczone w książce reprodukcje rycin wykonanych przez XIX-wiecznych podróżników dają pojęcie, jak opisywane miejsca wyglądały ponad sto lat temu. Część obróciła się w ruinę, inne odżyły. Ogromne wrażenie robią fotografie, na których pokazano pozostałości dawnej architektury. Monumentalne rozmiary i wygląd nie pozostawiają wątpliwości, że są to wspaniałe pomniki wiary i duchowości tamtejszych chrześcijan. Na końcu monografii zamieszczono rozdział opatrzony tytułem *Chronologia* (ss. 265-268), z wyszczególnieniem najważniejszych okresów historycznych od czasów Ptolomeusza (332-30 przed Chr.) po proklamowanie Republiki Egiptu w 1953 r. *Wybrana bibliografia* (s. 269-270) wymienia najważniejsze publikacje źródłowe oraz ogólne i poświęcone sztuce egipskiej, a także monografie. *Glosariusz* (s. 271) objaśnia trudniejsze terminy, a całość zamyka *Indeks miejsc* (s. 272).

W ostatnim okresie chrześcijaństwo koptyjskie odradza się i krzepnie. Odbywa się to nie bez przeciwieństw i trudności, ale ów proces wciąż przybiera na sile. Omawiana monografia ma do spełnienia ogromną rolę. Z jednej strony rodzi bądź wzmacnia zainteresowanie przeszłością i teraźniejszością Egiptu, jako częścią niegdyś całkowicie chrześcijańskiego świata, a także jego dziedzictwem duchowym i religijnym. Z drugiej potęguje i umacnia poczucie tożsamości Koptów, których liczbę szacuje się na ponad 5 mln, spadkobierców kultury, która została w znacznym stopniu zniszczona, ale nie unicestwiona. Przydałaby się na pewno polska wersja językowa tego monograficznego albumu. Corocznie ok. 100 tys. Polaków odwiedza Egipt. Świadomość, że kraj nad Nilem, kojarzący się nam wyłącznie z piramidami, oferuje również tego rodzaju bogactwo, sprzyjałaby pragnieniu opuszczenia wygodnych hoteli i zobaczenia czegoś naprawdę niezwykłego. Patrząc z perspektywy chrześcijańskiej, koptyjskie zabytki, które przetrwały jako świadectwa wiary i umiejętności artystycznych dawnych wyznawców Jezusa Chrystusa, uczą nas pokory, przypominając, że zostaliśmy włączeni do tego grona znacznie później i mamy im do zawdzięczenia bardzo wiele.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Avraham NEGEV (oprac.), Neil Asher SILBERMAN (wstęp), *Encyklopedia archeologiczna Ziemi Świętej*, przeł. z jęz. angielskiego Olga Zienkiewicz, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 2002, ss. 464.

Nie ma w świecie kraju zbadanego i opisanego tak obszernie i dokładnie jak Ziemia Święta. Oglądając biblioteki i archiwa, przeglądając spisy publikacji i do-